

CENA PRENUMERATY	
wraz z przesyłką pocztową:	
miesięcznie	zł. 0 gr. 80.
kwartalnie	2 „ 40
rocznie	9 „ 00

GŁOS

CENY OGŁOSZEŃ:	
(szar. szpalty przed tekstem 70 gr.	
w tekście 75 „	
za tekstem 60 „	
ogłoszenia drobne 15 gr. za wyraz	
duże litery w drobnych liczą się za	
oddzielne wyrazy.	

REMBERTOWA I OSIEDLI PODMIEJSKICH.

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ROK I.

Dnia 9 sierpnia 1931 r.

№ 11

NAJTANIEJ GDYŻ PO CENACH FABRYCZNYCH
polecamy: krzesła, etażerki, taborety, fotele i t. p.
ZE SKŁADU FABRYCZNEGO FABRYKI MEBLI GIĘTYCH
rembertowskiego przemysłu drzewnego
Z. ZIPSER I T. FUCHS
Rembertów, wia-a-wia stacji kolejowej.

NIEDALEKA PRZYSZŁOŚĆ.

Ostatni artykuł po tytule „Komisja przyszłości czyli racjonalna gospodarka gminy” widocznie zaciekał obywateli Rembertowa, gdyż do redakcji „Głosu” skierowano wiele zapytań. Świadczy to, że jednak są jednostki, które interesują się tem, co je otacza, powtarzam jednostki, bo dotychczasowe traktowanie sprawy przez ogół obywateli nie bardzo dobrze o tym ogóle świadczy.

Dziś dzięki uprzejmości komisji rozbudowy „wielkiej Warszawy” mam możliwość podzielenia się z szanownymi czytelnikami całym szeregiem nowinek i to dość ciekawych.

W związku z ukończeniem budowy mostu kolejowego i tunelu w niedługim czasie, bo już na wiosnę przyszłego roku rozpocznie się budowa stacji rozdzielczej w Rembertowie dla ruchu towarowego i osobowego.

Przystanek dla pociągów podmiejskich będzie wybudowany na wysokości dzisiejszego Baonu Manewrowego i przy C. W. P. na Zygmuntoyce. Baon Manewrowy już rozpoczął budować koszary w pobliżu tego miejsca.

Ten fakt przysłuży się mam wrażenie do pogodzenia miłośników nowego i starego Rembertowa, bo i ci i tamci muszą przyznać, że najracjonalniejszym w tej chwili byłoby zwrócenie uwagi na Zygmuntowkę, Magentę, Nową Karolówkę.

Warsztaty kolejowe z Warszawy zostaną także przeniesione na teren Rembertowa w miejsce dzisiejszej ulicy Kolejowej i części gen. Dowbór-Muśnickiego.

Rozbudowa Warszawy w granicach dotychczasowych przewiduje przeniesienie lwiej części garnizonu warszawskiego na poligon rembertowski.

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę fakt, że w związku z usprawnieniem

administracji państwowej starostwo mińsko-mazowieckie i radzymińskie zostają wcielone do starostwa warszawskiego, a co za tem idzie nastąpi gwałtowny przyływ ludności w okolice podmiejskie, to jasne staje nam przed oczyma przyszły widok Rembertowa, lecz to nie powinno zaślepiać nas, bo właśnie teraz najintensywniej powinniśmy pracować, by nie pokazać światu naszej nędzy.

Właściciele nieruchomości winni wreszcie poczuć się do obowiązku i stworzyć lepsze wejścia do wynajmowanych za wysokie komorne mieszkań.

Doprawdy jest zdumiewajacem, że w Rembertowie, liczącym przeszło 15.000

JAS I MAŁGOSIA.

Błażek — opętany
na scenie w Rembertowie.

Staraniem Rembertowskiej Straży Pożarnej w dniu 4 i 5 b. m. została wystawiona operetka Offenbacha p. t. „Jas i Małgosia” oraz komedia „Błażek — opętany”.

Uwertura i akompanjament orkiestry strażackiej opracowane były zupełnie dobrze.

W operetce zawiele szarżował Szymon, co nadrabiał Jas swym, dźwięcznym tenorem.

Małgosia zupełnie dobrze.

Komedia wypadła wymiennie, wszyscy „artyści” bez zarzutu — publiczność konasła ze śmiechu. Szkoda tylko, że było jej niewiele.

Na specjalne uznanie zasługuje Klementyna, Ciotka, Walek.

Takich rzeczy trzeba nam więcej, a zapomniemy o kryzysie.

Ciekawe jest, jak pójdą „Orleń”, bo reklama dotąd niespotykana?

mieszkańców istnieje tylko jeden trotuar i to wybudowany kosztem garnizonu.

Nie mówię o ulicach, bo te przedstawiają obraz rzeczywistej nędzy i rozpacz. Dość przypomnieć sobie widok ulicy gen. Hallera po kilku godzinnych deszczu. Jeden z członków Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, mieszkający w Rembertowie zaprojektował na walnem zebraniu, aby tegoroczne Regaty urządzić właśnie na tej ulicy.

Niechcę twierdzić, ale mam wrażenie, że musiał porozumieć się z naszą Radą gminną i dla tego ta tak odwieka budowę dróg.

Jeżeli to niezmieni się w krótko, to mam wrażenie, że zamiast przedmieściem stolicy staniemy się jej ogrodem zoologicznym w którym wszelkie dzikie zwierzęta będą się czuły jak u siebie w domu.

Zestawienie obrazu przyszłości z teraźniejszością musi chyba wreszcie zbudzić nas do czynu.

Oczekiwanie z założonemi rękoma tego co będzie nie przysporzy nam chwały. Zważmy, że jeżeli przyjdą do nas obcy, to ci za darmo nam nic nie zrobią i gotówka zamiast pozostać unna odpłynie do obcej kieszonki. My za biedni jesteśmy, by oczekiwać na chwilę mnsu, a mam takie wrażenie, że gdy otrzyma się nakaz z góry wybrukowania ulic, ułożenia trotuarów, z elektryfikowania i osuszenia jednocześnie, to bardzo będziemy stękać płacąc wygórowane podatki.

Unikniemy tego tylko wtedy, gdy do pracy przystąpimy już, bo tylko w tym wypadku nie odczujemy tak ciężarów podatkowych.

A zresztą z nas każdy gotów dać, tylko jeżeli coś z tego jest.

Jerzy Marian Kosiowski.

Z T Y G O D N I A.

Rembertów.

WIECZÓR TANECZNY.

W dniu 1 sierpnia b. r. w sali S.O.R. odbył się wieczór taneczny urządzony staraniem i na rzecz L. O. P. P.

Ze względu na niepogodę, a co zatem idzie trudny dostęp na ulicę Cicha gości zjawiało się niewiele, lecz nie wpłynęło to na świetny humor gości, bawiących się. Zarząd Koła L. O. P. P. jeszcze raz dowiódł, że w żadnym wypadku na swych imprezach nikt nie może nie bawić się.

Charakterystycznym i godnym uznania jest fakt, że zapasy bufetu, pomimo iż były dość obfite, zostały formalnie „wyzarte” ku chlubiście pani gospodyni Irenie Strzemiącznej, która ten bufet przygotowywała.

CZY TO PRAWDA?

We wtorek b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu miejscowego Koła L. O. P. P.

Jak krąży pogłoski, posiedzenie to miało rozpatrywać sprawę zgłoszenia dymisji przez Vice prezesa Koła p. Edmunda Dukowicza.

Jeżeli pogłoski te są zgodne z rzeczywistością, to Koło L. O. P. P. w Rembertowie stracił najczynniejszego i najbardziej kompetentnego członka.

ZWIĄZEK LOKATORÓW.

Jak dowiadujemy się w związku z ukonstytuowaniem się T-wa Właścicieli Nieruchomości, lokatorowie postanowili założyć związek, broniący ich interesów, wyznaczając zebranie konstytucyjne na dzień 6 b. m. o godz. 7 wieczór na podwórzu posesji przy ulicy Marszałka Piłsudskiego Nr. 62 u p. Fibicha, naczelnika Straży Pożarnej.

SKŁAD TAPICERSKO-MEBLOWY.
SPRZEDAŻ ZA GOTÓWKĘ I NA RATY.
J. BIMSZTRAJN
Pl. Marsz. Piłsudskiego 10, dom Billera.
Nonsensem jest kupowanie w Warszawie i przepłacanie kłody duży wybór jest na miejscu

Mińsk-Maz.

WIECZÓR TANECZNY.

W dniu 1 b. m. staraniem Resursy Miejskiej urządzony został „wieczór taneczny”, gromadząc mińsko-mazowiecką młodzież.

Całkowity dochód przeznaczony został na kolońje i półkolońje Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Z. O. K. Z.

Jedną z najczynniejszych organizacji na terenie Mińska-Mazowieckiego jest Koło Związku Obrony Kresów Zachod-

nich, ukończyła okres swej najintensywniejszej pracy, mianowicie prowadzenie kolońji dla dzieci z Górnego Śląska i półkolońji dla dzieci z Mińska-Mazow.

Zarządowi Koła w osobach: prezesa p. Dr. Pawła Błazewicza, Vice prezesa p. Starościny Gadomskiej, skarbniczki p. Magistrowej Rymgajłowej i sekretarzowi p. Wł. Ostrowskiemu, należą się wyrazy hołdu i uznania za ich ofiarną i owocną pracę społeczną.

ZABAWA LUDOWA i POPISY SPORTOWE.

Projektowana na dzień 2 b. m. Zabawa Ludowa i Popisy Sportowe urządzane przez miejscowe Koło Związku Podoficerów Rezerwy i Klub Sportowy „Mazovia” została odłożona na dzień 9 b. m.

Obywatele mińsko-mazowieccy i okolic są bardzo zainteresowani tą imprezą, gdyż wśród popisów sportowych ma odbyć się pokaz, pierwszy w Polsce, walki szwajcarskiej na pasy.

TEATRZYK DZIECIĘCY.

W dniu 2 sierpnia b. r. odbyło się zakończenie konji dla dzieci z Górnego Śląska prowadzonych przez Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich w Mińsku-Mazowieckim.

W godzinach wieczornych urządzono teatrzyk dziecięcy o obfitym programie: deklamacje, dwusktówka, chóry, pokaz mody.

Nie odrzeczy będzie, gdy zwrócę uwagę, że w imprezach takich niepotrzebne jest specjalne uprzyjemnianie chwil starszym.

Mam tu na myśli deklamację p. t. Filiclerka i „pokaz mody”.

„Flicierka” wykonana przez uczennicę Szkoły Handlowej Karpińska zupełnie dobra, tylko lepiej byłoby, gdyby tego numeru w programie nie umieszczano, gdyż treść deklamacji była wcale nie budująca dla większości widzów — dzieci, no i nie odpowiednią dla samej deklamatorki, jako dla uczennicy i do tego bardzo młodutkiej.

„Pokaz mody” można by także po lepszym opracowaniu produkować w „Wesołym Wieczorze” a nie na teatrzyku dziecięcym.

Komedyjka z „Bajduszkami” bardzo miłe zrobiła wrażenie na starszych i na naszych „milusińskich”.

A propos tych „milusińskich” z przykrością zauważyłem, że pomimo obecności rodziców niektóre zachowywały się w ciągu przedstawienia, nie mówiąc o antraktach, wybitnie niegrzecznie.

Zważywszy, że na przedstawieniu były przeważnie osoby z miejscowej inteligencji, jest to bardzo smutnym objawem.

Należałoby zwrócić większą uwagę na wychowywanie swych latorośli.

Przedstawienie zakończono odśpiewaniem „Roty” przez chór dzieci ze Śląska.

INTELIGETNE ORQJE.

Ci, którzy znaleźli się w pobliżu Resursy Miejskiej w Mińsku-Mazowieckim w niedzielę dnia 2 sierpnia wieczorem, byli zaskoczeni nieludzkimi wrzaskami, dobywającymi się z sali balowej.

Ponieważ Resursa do tej pory cieszyła się bardzo dobrą opinią i słynęła z przestrzegania bon-tonu było to nadzwyczaj ciekawym.

Prawda, że każda tego rodzaju „instytucja” reklamuje się na swój sposób, no ale tego rodzaju reklama nie wychodzi na dobre.

Jak się okazało, to młodzież mińsko-mazowiecka i to młodzież „z elity” wesoło zabawiła się.

A już w zdumienie zostali wprowadzeni ci, którzy stali opodal, gdy w pewnym momencie ukazał się na balkonie pan Dr. J.

Znaczyło to; że opieka starszych była... Doprawdy, czy Resursa już kończy swoje bytowanie, że toleruje tak wysocę ubliżające zachowanie się gości?

Przecież na znanych w okolicach Mińska „salach drewnianych” kulturalnie zachowują się „Antki” i „Mańki”.

Zarząd Resursy nie powinien petrzeć przez palce na znajdujące się na balkonie butelki po wódce, które przez zapomnienie pozostawili „goście”.

HALLO! MIŃSK-MAZOWIECKII
Korespondencje i zgłoszenia na prenumeratę składac należy w cuklerni p. Barana i w drukarni p. Gołaszewskiego.

Sulejówek.

POTĘGA PRASY...

Z zadowoleniem stwierdzamy, iż wzmianka o brudnej jatce, w numerze ósmym naszego tygodnika odniosła skutek, gdyż staraniem p. plk. Paszko, członka Komisji sanitarnej gminy Okuniew, jatka została doprowadzona do wymagań higieny, której brak tak boleśnie odczuwa się w osiedlach podmiejskich.

PRZYGDODNE PAŚNIKI.

Dziwnem jest, że czynniki miarodajne nie zwróciły dotychczas uwagi na pasenie bydła i koni przy drogach w miejscowościach leśnikowych.

Choćby ze względów higienicznych i bezpieczeństwa jest to niedopuszczalnym, tembardziej, że w Sulejówku znajduje się paśnik ogólny na poligonie.

Zatrudno, ażeby mieszkańcy z grącją musieli wymijać krowy, a przytem stałe nosić maski przeciwgazowe.

Z życia Koła Związku Podoficerów Rezerwy w Mińsku-Maz.

Koło Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Mińsku-Mazowieckim, zostało założone w 1928 r. przy współudziale członków założycieli: Dębskiego St., Miolańska St., Kacpury Ł., Abramowicza M., Dąbrowskiego Wł., Rudasia St. i Smigi J.

Koło, w latach 1928 i częściowo 1929 nieprzejawiało żywej działalności, albowiem warunki lokalne nie pozwoliły. Przewodniczącym na takie rozwinięcie się, jak w dobre obecnej.

Koło, w czasie od listopada 1929 r. do końca stycznia 1931 r. urządziło 6 zabaw tanecznych, jedną loterię fantową, oraz zorganizowało 8 kół O. Z. P. R. R. P. w następujących miejscowościach: we wsi gm. Dębe Wielkie, we wsi — gm. Ładzyń, os. Stanisławów, os. Dobrze, os. Kolbiel i we wsi i gm. Mińsk, powyższe Koła wchodzi w skład Koła Powiatowego, na którego czele stoi Prezes kol. B. Skręt.

Powiatowe Koło O. Z. P. R. R. P. liczy z górą 200 członków, i z dniem każdym rozwija się.

W miesiącu lutym r. b. została utworzona przy Kole O. Z. P. R. R. P. w Mińsku-Mazow. Sekcja Kolarska, która obchodziła 28. IV r. b. uroczystość otwarcia sezonu Kolarskiego.

Uroczystość tą łaskawie zaszczylił raczyli: Zastępca Starosty p. Stanisław

Jeźdźcański, Viceprezes Zarządu Okręgu warszawskiego O. Z. P. R. kol. Wirgird Zygmunt, Viceprezes Powiatowej Federacji P. Z. O. O. i Prezes Koła Powiatowego O. Z. P. R. kol. Bolesław Skręt oraz miejscowe społeczeństwo.

W miesiącu maju i czerwcu odbyły się Zawody Strzeleckie o odznakę Strzelecką III i II stopnia, organizowane przez Obwodowego Komendanta P. W. i W. F. pana Majora Wojtarzewskiego.

W zawodach wzięło udział 18 kol. z których 5-ciu zdobyło odznakę Strzelecką III stopnia oraz 2-ch odznakę Strzelecką II stopnia.

Sekcja Kolarska O. Z. P. R. posiada za sobą przejechanych (wycieczki turystyczne) z górą 600 km.

Koło występowało na zewnątrz i brało udział w uroczystościach III-go powstania Śląskiego, w Kołowicach w dniach 2 i 3 maja r. b. oraz 3-go Maja w Mińsku-Maz.

Dnia 10 maja r. b. brało udział w uroczystości odsłonięcia pomnika w setną rocznicę bitwy pod Stoczkiem w Stoczku.

Dnia 25 maja r. b. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nieodżałowany kol. Władysław Krzewiński, z zawodu drogiasta, Viceprezes Zarządu Koła Powiatowego „Cześć Jego pamięci”!

B. Skręt.

Podziękowanie.

Powiatowy Zarząd Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Mińsku-Mazowieckim, składa tą drogą serdeczne podziękowanie Dowództwu Pułku 7 Ułanów za przydział orkiestry na pogrzeb naszego kol. plutonowego rez. Viceprezesa Powiatowego Zarządu

s. t. p.

WŁADYSŁAWA KRZEWIŃSKIEGO

i Korpusowi Podoficerów 7 pułku Ułanów za udział w pogrzebie.

C Z E Ś Ć

Zarząd Powiatowy O.Z.P.R.R.P.

Sekretarz: Michał Bereda.

Prezes: Bolesław Skręt.

Zawiadomienie.

Koledzy którzy brali udział w pracy ideowej dla niepodległości (praca w organizacjach) Zw. Walki Czynnej, Strzelca oraz Druż. Strzel., Legjonach i P. O. W. proszeni są niezwłocznie zgłosić się do Zarządu Koła z dokumentami, celem wypełnienia wniosku odznaczeniowego „Krzyżem wzgl. Medalem Niepodległości”.

ZARZĄD.

Z E Ś W I A T A.

TUNEL PODMORSKI.

Ostatnio rząd Hiszpański powziął uchwałę wybudowania tunelu z Hiszpanii pod Gibraltarem do Tangeru, plany były przyszykowane na wiele lat przedtem, a ostatnio nad wykończeniem ich pracowało 50 inżynierów z generałem Rubio Belloc na czele. Długość jego obliczona na 23 km., głębokość do 500 mtr. Wybudowanie tunelu zajęłoby około 5 lat, koszty wynosiłyby 500 milionów pesetów t. j. około 420 milionów złotych.

Przez ten tunel byłoby najbliższe połączenie z Europą Afryki zachodniej, a stamtąd do Ameryki Południowej.

TYLKO 200 NIEDŹWIEDZI...

Wydział łowiectwa min. rolnictwa obliczył, iż na terenie Polski żyje jeszcze 200 sztuk niedźwiedzi. Jest to cyfra bardzo mała, polowanie na niedźwiedzie dozwolone będzie za specjalnym zezwoleniem ministerstwa rolnictwa.

Natomiast zajęcie i kuropatwy rozmnożyły się w sposób niebywały i niestychany. Przewidywana jest, że nie będzie ograniczeń w polowaniach, a handlarze dziczyzną organizują spółkę, która ma zająć się eksportem polskich zajęcy i kuropatw zagranicę. Ponadto w jednej z fabryk pomorskich, mają być wyrabiane konserwy z kuropatw.

DOMOWY KINEMATOGRAF DŹWIĘKOWY

Ostatnio skonstruowano mały aparat filmowy do obrazów dźwiękowych przeznaczony do użytku domowego. Synchronizację taśmy z płytą gramofonową, uzyskano w sposób prosty i tani.

Wielkość aparatu równa się wielkości normalnego patofonu.

KOSZT UTRZYMANIA MONARHII I REPUBLIKI NIEMIECKIEJ.

Lista cywilna Wilhelma II-go wynosiła 23 miliony marek, króla bawarskiego—6,9, króla saskiego—4,4, króla wirtemburskiego—2,4, wielkiego księcia badeńskiego—1,7, wielkiego księcia haskiego—1,8, wielkiego księcia sasko-rejmorskiego—1, wielkiego księcia oldemburskiego—0,6, księcia Brunświnka—1,1, księcia Sachsen-Meiningen—0,8, księcia Ruchall—1, księcia Szobursko-gotańskiego—0,5, książąt meklemburskich—5 milionów marek.

Prezydent Hindenburg pobiera rocznie 60.000 marek plus 120.000 na wydatki reprezentacyjne. Kanclerz Rzeszy wraz z wszystkimi ministrami otrzymuje rocznie 400.000 marek, parlament kosztuje rocznie 8 milionów, a wydatki na sejmy i ministerstwa poszczególnych krajów wynoszą razem 15 milionów marek.

Utrzymanie monarchii kosztowało Niemcy 51 milionów marek, zaś republika kosztuje 24 miliony marek co odpowiada pod względem realnej wartości około 15 milionów marek przedwojennych.

CHLEB Z BAWELNY.

Niemiecki chemik, Gaspar Schmidt, dokonał ciekawego odkrycia. Stwierdził on mianowicie, że pewne substancje, powstające przy produkcji bawelny i traktowane dotychczas jako odpadki mają dużą wartość odżywczą.

Zawierają one 50% białka oraz dużą ilość fosforu i soli aluminium—substancji, które mają ogromną wartość przy odnawianiu tkanek organizmu ludzkiego.

Czy wynalazek prof. Schmidta znajdzie praktycznego realizatora — przyszłość pokaże.

GRÓB ALEKSANDRA WIELKIEGO.

Wśród archeologów wstrząsające wrażenie uczyniła wieść, przywieziona z Aleksandrii, jakoby Monard Carter, odkrywca grobu Tutenthamena, oznaczył obecnie dokładnie miejsce spoczynku Aleksandra Wielkiego. Ma ono się znajdować przy pompejskiej kolumnie, w samej Aleksandrii, i jak twierdzi Carter grobowiec nie był dotychczas naruszony. Aleksander Wielki zmarł, jak wiadomo w Babilonie 325 roku przed Chrystusem i pochowany został w Aleksandrii. Legenda utrzymuje, że trumna jego jest z kutego złota.

Z Miłosny.

Budzisz się ze snu w dzień świąteczny.

Słoneczko wesoło zagląda przez okno do mieszkanca twego, okolonego ze wazech stron murami 4-ro i 5-cio piętrowych kamienic warszawskich.

Jest śliczny lipcowy poranek.

Dzień będzie upalny.

Przemyśliwać zaczynasz gdzie wyjechać z tych „dusznych murów”, by chociaż przez parę godzin odetchnąć świeżym powietrzem.

Nie znasz okolic Warszawy... Słyszalesz, że jest jakaś Wesoła, Sulejówek, Miłosna, czytalesz o nich szumne reklamy, jako o cudnych, uroczych, lesistych miejscowościach.

Wybierasz Miło — sę, bo tam człowiek pewno śni miło o przyszłości; tam pewno są lasy i pola usłane łanami zbóż; tam odpoczne, pomarzę, zapomnę o troskach i zmartwieniach dnia dzisiejszego, tam nabiorę sił do pracy na tydzień następny.

Szybko więc ubierasz się i wychodzisz z domu. Wskakujesz do stojącej taksówki i każesz wieść się na Dworzec Wschodni.

Po kilku minutach przybywasz...

Spotyka cię pierwsza rozczarowanie...

W hallu stacyjnym, tłok, ścisk, tumult — To ogonek do, zaledwie dwóch kar, gdy potrzeba najmniej dziesięciu. Stajesz w ogonku i po godzinie,

cierpliwem oczekiwaniu dostajesz się do okienka...

Na peronie — drugi zawód... wagony zapchane, nawet stojących miejsc niema, w siedmiu małych wagonach.

Pociąg rusza... wskakujesz na stopnie, jak i inni twoi współtowarzysze podróży i, tak jedziesz.

Po 30-to minutowej podróży, docierasz do wybranej Miłosny.

Wysiadasz... rozglądasz się na wszystkie strony, by zaznajomić się z miejscowością i zobaczyć las.

Doznajesz zawodu po raz trzeci, bo zamiast lasów i pól rzucają ci się w oczy obdrapane domy, kurz i zaduch tamuje ci oddech, a brud razi twój wzrok. Lasu ani dojrzeć. Wreszcie po usilnem poszukiwaniu spostrzegasz, hen tam daleko, po za murami domostw, las...

Rozczarowany i zły, z trwogą by i tu coś złego nie spotkało cię, wchodzisz do pierwszego sklepu, na wprost stacji, by zasięgnąć jakichkolwiek wiadomości i napić się szklankę mleka.

Otwierasz drzwi, czystość i schłodność rzuca ci się w oczy, a i właścicielka sklepu, uprzejma i miła starsza pani, wita cię miłym uśmiechem i w grzecznej formie zapytuje, czego sobie zyczysz?

Zostajesz mile zaskoczony a po chwili otrzymujesz w czystym naczyniu, przy czystym stoliku świeże mleko.

Rozpoczynasz rozmowę z właścicielką sklepu, która jest również i właścicielką domu i, zapytujesz ją dlaczego tak brudno na ulicach, a szczególnie tu na placu przed sklepem? Na pytanie otrzymujesz w grzecznej formie od-

powieść, z której dowiadujesz się, że na placu tym jest postój powozów, bryczek, wozów i innych wózków, które przywożą pasażerów na stację z miejscowości oddalonych i dlatego tu jest tak brudno, bo tylko ona sprząta raz w tygodniu, a ani kolej, do której część placu należy, ani furmani nie chcą uprzątać, więc właścicielka zapytuje się, dlaczego cały ciężar utrzymania porządku ma być tylko jej udziałem?

Zupełnie słusznem jest twierdzenie tej pani, myślisz sobie i zapytujesz się dlaczego ani Urząd Gminny, ani Komendant posterunku sprawy tej nie uregulują przez wydanie odpowiedniego zarządzenia, a najlepszem zarządzeniem byłoby zgodzenie stróża, obowiązkiem którego byłoby utrzymanie porządku, chociaż na głównych arterjach komunikacyjnych. Tak nikt nie pokryliby właściciele nieruchomości.

Jest w Miłosnie Tow. Właściciele Nieruchomości, Tow. Miłośników Miłosny, co one robią nie widać.

Dowiadujesz się następnie, że prawdziwy las, to troszkę daleko. Płacisz więc, dziękujesz za informacje i idziesz do lasu.

Wieczorem powracasz. Ta sama wygoda i zbytek w podróży. Z podeptanymi nodami, obitemi bokami przyjeżdżasz do Warszawy — rad, że już jesteś w domu i za kilka minut będziesz mógł wygodnie wyciągnąć się na swej otomance i naprawdę odpoczniesz po „miłych” niespodziankach, „cudnej”, „uroczej” — a naprawdę brudnej Miłosny.

P. Wr — ski.

JOTEMKA.

Pocałunek nędzy...

Dotychczas nie mająca szerszego zastosowania i zainteresowania, jak wśród naszych dorostków, wyrostków — cała sologia poczęła wkraczać na zupełnie inne tory, więcej ogólne, więcej społeczne.

Ponieważ pocałunek, chociażby, jako akt uprawiany tylko „en deux” zasadniczo został wyparty przez charakterystyczne dla naszej epoki: „Pies ci mordę lizał” a z drugiej strony będąc dość wybitnie zakorzeniony w dawkach wiedzy stosowanej, którą się wpaja za pomocą setek tysięcy egzemplarzy „dzieł” Zarzyckiej i jej przyjaciela „Pitigrillego” nie mógł uchronić się od pewnej modyfikacji.

I tak wszelkie „całuj psa w nos”, „pocałuj się w ucho”, a nawet jeszcze jeden pocałunek stosowany w przemowach parlamentarnych, musiało pchnąć to wszystko, co zaczyna się od „całuj” na zupełnie inne dziedziny.

Jednem słowem, dzisiaj najczęściej daje się słyszeć powiedzonko: „Pocałunek nędzy”.

Dowodzi ono o wysokim poczuciu obywatelskiem, co jak na nasze obecne stosunki jest rzeczą niebywałą.

Jeżeli przez obcięcie pensyj urzędniczych, i wogóle zarobków wszystkich obywateli, potrafimy nie jęczać, nie kłać gromadnie, a krótkowilnie nazwać to pocałunkiem nędzy, to jasny dowód, że zdolność do ofiar, jest u nas wysoko rozwinięta.

To strona materialna.

Ale jest jeszcze druga, którą zasadniczo miałem na myśli, a mianowicie — nędza moralna.

W takim znaczeniu „Pocałunek nędzy” nie jest bynajmniej powiedzonkiem humorystycznym, jest zgrzytem, co boleśnie rozdziera nam serca.

Jeśli w pierwszym znaczeniu świadczy o zdolności do ofiar, to w drugim absolutnie wyklucza je.

Nie chcę tu robić specjalnych aluzji do tej, czy innej miejscowości, ale widząc taki brak zainteresowania sprawami społecznymi, śmiem twierdzić, że właśnie dotknął nas ten ze strony moralnej pojmovany „pocałunek nędzy”.

Ofiara dla społeczeństwa ze swych zdolności, nie jest bynajmniej darowizną, lecz jest tym pierścieniem rzuconym

przez św. Kingę poto, by przynieść narodowi całemu bogactwo.

Strażmy się więc przed technizmem „Pocałunku nędzy...” moralnej, bo staniemy się widmami, szerzącymi wszędzie niepokój, złość i zawiść, a co za tem idzie — zatracenie.

HALLO!

REMBERTÓWI!

Korespondencje i zamówienia na prenumeratę można składać poza redakcją w kiosku p. Gałkiewicza, kiosku „Ruch”, oraz w firmie „Leotja”.

ZAMÓWIENIE.

Niniejszem zamawiam „Głos Rembertowa i Osiedli Podmiejskich”.

Imię i nazwisko

Adres

Należność 80 gr. miesięcznie, 2,40 zł. kwartalnie wpłace Inkasentowi.

UWAGA! Nakleić na kartę pocztową i przesłać do Redakcji, względnie złożyć we wskazanych miejscach.

Spółdzielnia Elektryfikacyjna letniska Wesola.

Mniej więcej od połowy 1929 roku datuje się pierwsza myśl, rzucona przez jednego z obywateli, zaprowadzenia światła elektrycznego w Wesolej.

Myśl ta, jak zwykle każda myśl dobra, nie spotkała się z zyczeniem przyjęciem ogółu obywateli, którzy zawsze mają „jakiś ale”, „coś do powiedzenia”, „nowy plan lub projekt”, nigdy jednak, ani myśli swych nie powiedzą, ani planów nie przedstawią, ani projektów nie ujawnią, bo, zwyczajnie, nigdy ich nie mieli i nie mają — oponują zaś, by ludzi chętnych do pracy zniechęcić i, żeby było tak, jak i dawniej, bo im z tym dobrze.

Trudności jednak zostają przezwyciężone, i w dniu 9 grudnia 1929 r. zwołane zostaje zebranie organizacyjne, które postanawia założyć spółdzielnię.

Pierwszą czynnością zarządu jest sporządzenie kosztorysu budowy sieci niskiego napięcia, który obliczony był na sumę zł. 16.000 przy długości sieci około 3 km. i, przy ilości 40 członków z udziałem po zł. 400 każdy.

Praca Zarządu i Rady, do chwili zapalenia pierwszej lampy, t. j. do dnia 19 lipca 1930 r., była pracą szczytową, nie agili się przed trudnościami, a wytrwali i przetrwali.

A jak przetrwali, to wskazują: sprawozdanie i bilans za rok operacyjny 1930, przedawione Walnemu Zebraniu, które odbyło się w dniu 5 lipca 1931 r. przy udziale 36 członków-udziałowców, zatwierdzając i jedno i drugie.

Jak widać z § 3 Statutu Spółdzielni, zadania jej są rozległe w pierwszym rzędzie zaś budowa własnej sieci na całym obzarcze miejscowości Wesola (Wola-Grzybowa) oraz miejscowościach okolicznych (letnisko Groszówka, wieś Grzybowa i Szkopówka) ewent. budowa elektrowni, również przetwarzanie, przesyłanie, rozdzielanie, zbyt energii elektrycznej członkom spółdzielni oraz osobom trzecim, w miarę zaspokojenia potrzeb członków Spółdzielni.

Zaznaczyć trzeba, że Spółdzielnia personelu stałego, technicznego, ani biurowego nie posiadała, a roboty wykonywane były przez specjalistów angażowanych doręczo, względnie do wykonania określonych robót za zgóry umówione wynagrodzenie pod nadzorem Zarządu, prace zaś biurowe, jak prowadzenie ksiąg buchaltaryjnych, kasy, inwentarza, rejestr członków spółdzielni i t. p. wykonywane są przez członków zarządu.

Członkowie Zarządu i Rady pobierają wynagrodzenie miesięczne po zł. jeden, którą to pensję wszyscy przekazali Spółdzielni, jako ofiarę.

Spółdzielnia za rok operacyjny 1930 dała czystego zysku zł. 1.125 gr. 43, z czego zł. 112 gr. 54 przelano na kapitał zasobowy, a resztę t. j. zł. 1012 gr. 89, jako dywidenda od udziałów przelana na wnio-

sek Zarządu, do ogólnych zysków roku operacyjnego 1931 i wypłaconą będzie łącznie z dywidendą za rok 1931.

Członków-udziałowców jest już 40-tu, Zarząd Spółdzielni, którego kadencja, w myśl § 33 Statutu trwa trzy lata nie był wybierany, jedynie uzupełniony przez po-

wołanie p. Śmigiełskiego na miejsce p. K. Millera, który ustąpił z Zarządu.

Tak wspaniałe rezultaty, osiągnięte przez ten rok, same wydają świadectwo o pracy ludzi, którzy kierują Spółdzielnią.

— My ze swej strony życzymy i nadal tak pomyślnych wyników.

P. Wr — ski.

S. E. W. BILANS

Spółdzielni Elektryfikacyjnej Letniska Wesola za rok operacyjny 1930

Aktywa:		Rachunek kapitału:	
	zł. gr.		zł. gr.
Kasa	1.507.53	Udziały	13.518.35
Rejestracja i koszty uprawienia	396.35	Weksele	6114.90
Sieć główna — zainstalowana	16.327.42	Wierzyciele	1.679.80
Sieć oświetlenia ulicznego	1.980.80	Dostawcy	224.21
Liczniki — zainstalowane	1.613.20	Kaucje	210.—
Abonanci	- 146.—	Zysk brutto	2.620.29
Sumy przechodnie	1.500.—		
Inwentarz	896.25		
	<u>24.367.55</u>		<u>24.367.55</u>

Straty:		Rachunek zysków i strat:	
	zł. gr.		zł. gr.
Koszty administracyjne	229.63		
Procenty	384.68	614.31	
Amortyzacja:			
a) sieci głównej: 7,5% od 16.327.42	= 1.225.31		
b) „ ośw. uliczn.: 7,5% od 1.980.80	= 148.66		
c) liczników: 7,5% od 1.613.20	= 120.99	1.494.96	
		2.109.17	
Saldo (zysk netto)		1.125.43	
		<u>3.334.60</u>	
			<u>3.234.60</u>
10% na kapitał zasobowy od zysku netto t. j. od zł. 1.125.43	112.54		
Dywidenda od udziałów wpłaconych w 1930 r.	1.012.89		
		1.125.43	
		<u>1.125.43</u>	
			<u>1.125.43</u>

Wesola k. Warszawy, dnia 27 maja 1931 r.

Zarząd: *inż. Eugenjusz Chawrajewicz*
pułk. Włodzimierz Rómmel
Henryk Tiets
Karol Müller
Lucjan Bartel

Rada Nadzorcza: *Aleksander Liedtkie*
Lucjan Kulczyk
Włodzimierz Horosiewicz

Rozrywki umysłowe

Rozwiązanie rebusu z N-ru 9.

PAPA - F - RAZ - A.

Za trafne rozwiązanie nagrodę wycisnęła pani Stanisława Nowicka z Zyguntówki.

Pa odbiór należy się zgłosić do redakcji w godzinach przyjęć.

SZARADA.

Ósma, siódma, czwarta
 Gromada wojskowa
 Zawiodła w bitwie
 Pod płotem Rykowa.
 Pierwsza, druga, piąta
 To pierwotny buma
 Cwiczny na nim każdy,
 Kto nie ma rozumu.
 Trzecia, czwarta, ósma
 Jam przyjąć gotowy,
 Calaś, to grafoman,
 Co ma dziennik nowy.

Za rozwiązanie powyższej szarady redakcja przynajmniej dwa tomy powieści.

KUPON Nr. 7.
 upoważniający do losowania nagrody
 ze rozrywką zagadek.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani Halina S. w Rembertowie.

Wierzydzi Pani przemile i mogą być drukowane jeżeli zgodzi się Pani na pewne przeróbki. Szczególnie „Moja malańka...”

A może spróbuje Pani coś prozą pisać? Redaktor chciałby rozmówić się z Panią.

Panom J. S.; K. P. „Sporny” z Mińska-M.

Przedewszystkiem proszę panów istnieje zwyczaj podpisywania pełnym nazwiskiem swych prac i listów, lecz na żądanie nazwiska można nie drukować.

Tematy korespondencyj panów są jednokowe, i dotyczą sprawy, która może być poruszona po wyroku sądu honorowego.

Ze jest tam coś nie bardzo w porządku, to i poza Mińskiem, wiedzą, ale o tem, potem.

Panu R. w Mrozach.

Dlaczego? bardzo jest pożądane, czekamy na sprawozdanie z ostatniego tygodnia.

Ze będzie bijatyka — przewidywałem.

Panu S. H. Wawer.

Zupełnie niesłusznie, antagonizm bardzo łatwo przełamać, tylko nie trzeba słonić, jak od Wilka.

Sprawa własnego samorządu jest aktualna, tylko trzeba nie zasypiać gruszek w popiele, jak to było w Rembertowie.

Panu S. Włocławek.

Milo nam, że choć tak z daleka, a jednak interesuje się pan. Konkurencja jest wykluczona, bo tak, jak my, tak pewno i tamci pracują „pro publico bono”.

Za życzenia serdecznie dziękujemy, numery będziemy wysyłał.

Panu T. e. n. Okurdew.

Dowcipne uwagi pana są niestety prawdziwe i słuszne. Błędne Kołko wciąż się obraca. Szkoda, że takich, jak pan mało jest na świecie.

OGŁOSZENIA.

Dział lekarski.

LEKARZ - DENTYSTA, S. BARABAN przyjmuje od godz. 10 rano do 8-ej wiecz. Al. Marszałka Piłsudskiego, wille Gordona naprzeciw stacji kolejowej.

Chodnicka, akuszerka kasy chorych i prywatna, z wieloletnią praktyką krajową i zagraniczną, przyjmuje zamówienia i udziela porad, od 3-ciej do 5-ej popołudniu, Rembertów, Artyleryjska bud. 15.

SOBOSZCZYK, AKUSZERKA KASY CHORYCH i prywatna, udziela porad i przyjmuje zamówienia. Szczepienie ospy, przyjmuje całodziennie. Niezależnym ustępstwem. Rembertów, dom fabryczny fabryki am. „Pocisk”.

Różne.

PRACOWNIA KRAWIECKA prowadzona przez mistrza cechu warszawskiego przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa. Wykonanie szybkie, solidne. Ceny niskie. Nowy Rembertów ul. Dowbór-Muśnickiego 20.

Zagrożonym przy promocjach, przygotowującym się do egzaminów udziela lekcji rutynowany korepetytor z niemieckim, francuskim, zakres 8 kl. gimn. **CENY BARDZO NISKIE** Nowy-Rembertów, ul. Dowbór-Muśnickiego 20 Edward Kozłowski

Każdy pije wodę sodową, kwas, lemoniadę „ZŁOTY ZDRÓJ” Nowy-Rembertów, Ks. Skorupki 61.

Największy wybór w całym Rembertowie artykułów galanteryjnych, konfekcji, towarów lokcyjnych i piśmiennych po cenach konkurencyjnych w firmie **„Tanie Źródło”** N. KLUGMAN Aleja Marsz. Piłsudskiego 26.

PIERWSZORZĘDNY Zakład Fryzjerski DAMSKO-MĘSKI St. Rembertów, obok Kina i Poczty urządzone według najnowszych wymagań higieny. Ondulacja i strzyżenie pań, wykwinny manicure, masaże elektryczne. Ceny niskie.

HALLO! HALLO! Oszczędzaj każdy grosz! Zoopatrujący w konfekcję męską, damską i dziecięcą sklep p. f. **„GENTELMAN”** Zostal przeniesiony z Nowego Rembertowa na Stary Aleja Marszałka Piłsudskiego № 27 (dom p. Graffa). Zapraszamy wszystkich dawnych i nowych gości.

NOWOOTWORZONY ZAKŁAD TAPICERSKO-MEBLOWY SZ. GOLDBERG Piłsudskiego, vis à vis „Ziemiarki” obok stacji Obstalunki i przeróbki tapicarskie. Ołomany, tapczany, materace, stoły, szafy, łóżka i t. p. **NA RATY. ZA GOTÓWKĘ.**

Przyjmuje do szycia wszelką bieliznę męską i damską, ceny przystępne, robota solidna. Rembertów al. marsz. Piłsudskiego **LASKOWSKA**, Dom Skewronka obok kina.

NOWOOTWORZONY SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH CENY KONKURENCYJNE. Nowy-Rembertów, Kolejowa 10. Aronsohn

Akwizytorzy ogłoszeniowi na wysoką prowizję poszukiwani. Reflektujemy tylko na siły fachowe. Wiadomość w Redakcji „Głosu”.

Ulotki, afisze oraz wszelkie druki najtaniej, zamawiając w Redakcji „Głosu”.

Nowo otworzony SKLEP SPOŻYWCZO-KOŁONIALNY poleca artykuły po cenach przystępnych.

Przyjmuje do szycia bieliznę oraz wszelkie roboty okrętkowe: Solidnie, szybko. ulica Kaweczyńska № 1, obok apteki.

UWAGA! UWAGA! Prenumeratę „GŁOSU” przyjmuje każdy urząd pocztowy.

ROBOTY BLACHARSKIE, oraz ślusarsko-mechaniczne wykonuje solidnie Huberman. Al. Marsz. Piłsudskiego 4.

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, przedpokój, weranda, a może być i 3 pokoje z kuchnią.

Nowy Rembertów ul. Ks. Skorupki 46. Tamże 1 pokój z kuchnią.

Z powodu trudnych warunków materialnych, udziela korepetycji i przygotowuje do egzaminów szkół średnich i powsz. po cenach niskich. Wiadomość ul. Teres-polska № 8 u p. Woźniaka. Przyjmę chętnie korepetycję za mieszkanie.